

PRZEGLĄD RĘKODZIELNICZY

Nr. 4.

Kraków, dnia 1 kwietnia 1913.

Rok II.

„PRZEGLĄD RĘKODZIELNICZY“ jest wydawnictwem i organem miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego, krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie i wychodzi 1. każdego miesiąca pod redakcją Ing. Stanisława Tilla, c. k. radcy budownictwa, dyrektora powyższych instytucji i Stanisława Batki, wicesekretarza Magistratu krakowskiego. Rękodzielnikom i przemysłowcom wysyła się go na żądanie bezpłatnie. Redakcja i administracja mieści się przy ul. Franciszkańskiej L. 4.

Wszelkich wyjaśnień i informacji w sprawie popierania przemysłu udziela bezinteresownie Dyrekcyja miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego, krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie, ul. Franciszkańska L. 4.

ZMIANA W ZARZĄDZIE KRAJOWYCH KURSÓW PRZEMYSŁOWYCH.

Rozporządzeniem z dnia 14 lutego 1913 zawiadomił Wydział krajowy miarodajne czynniki, że organizacja krajowych kursów zawodowych, które dotąd z ramienia Wydziału krajowego urządzał c. k. Radca Dworu p. Arnulf Nawratil, jako szef kierownictwa krajowych kursów zawodowych, została z dniem 15 lutego przekazana krajowemu Patronatowi rękodzieł i drobnego przemysłu przy Wydziale krajowym we Lwowie.

Reskrypt ten Wydziału krajowego zakończył pierwszy okres bardzo wydatnej, lecz też bardzo uciążliwej pracy Wydziału kra-

jowego na polu uprzemysłowienia kraju, dla tego też uważamy sobie za obowiązek zwrócić uwagę rękodzielników na ten fakt, specjalnie w tej chwili a szczególnie na osobę, której w pierwszym rzędzie, a właściwie jedynie zawdzięczać należy, że okres ten zakończony został bez strat, lecz i owszem z wynikiem bardzo dodatnim i korzystnym dla naszego rękodzielnictwa i przemysłu.

Urządzanie kursów i przeprowadzanie ich przechodzi obecnie na krajowy Patronat rękodzieł i drobnego przemysłu, utworzony niedawno przy Wydziale krajowym i obecnie zaczyna się drugi okres tej pracy, przy pomocy instytucji specjalnie także i w tym celu utworzonej. Życzyłoby sobie należało, ażeby i ten okres mógł z czasem poszczycić się takim wynikiem, jakim poszczycić się może zwinięte kierownictwo krajowych kursów majsterskich, w osobie c. k. Radcy Dworu Arnulfa Nawratila.

Kursa krajowe u nas powstały wcześniej, aniżeli kursa w innych krajach monarchii, a specjalnie kursa wiedeńskie, urządzone przy Urzędzie popierania przemysłu c. k. Ministerstwa robót publicznych. Poznawszy znakomitą działalność kursów krajowych w kraju nie tylko co do fachowego wykształcenia rękodzielnika, lecz także i w kierunku ogólnokulturalnym, wprowadził rząd austriacki kursa naprzód w Wiedniu, za przykładem zaś rządu austriackiego poszły inne państwa w Europie, przedewszystkiem Niemcy, Szwajcarya a obecnie Holandya i Królestwo Polskie; możemy więc tutaj z dumą powiedzieć, że kraj nasz jest pierw-

szym, który całej Europie w tym kierunku dał przykład i że nie my od obcych, lecz obcy od nas przykład w tym kierunku wzięli. Że jednak tak się stało i że kursa nasze rzeczywiście stały się przykładem dla obcych, zawdzięczyć należy w pierwszym rzędzie energii i poświęceniu się c. k. Rady Dworu p. Arnulfa Nawratila, członka krajowej komisji dla spraw przemysłowych, który z prawdziwym zainteresowaniem się i poświęceniem, bezinteresownie przez przeszło 18 lat kursa te zapoczątkował, organizował, wyszukiwał nauczycieli, projektował, opracowywał i wprowadził w życie, wreszcie zarządzał nimi bez zarzutu, lustrował je, i to sam jeden bez niczyjej pomocy.

To też Jemu przedewszystkiem należy się ze strony rękodzielników i przemysłowców ogromna wdzięczność, gdyż rezultaty kursów przyczyniły się do podniesienia wiadomości fachowych, a także, jak powiedziano i kultury ogólnej u rękodzielników, których tysiące w ciągu tych przeszło 18 lat przewinęło się przez ręce Kierownika krajowych kursów majsterskich i zawodowych.

Dodać trzeba jeszcze, że sprawy kursowe i ich organizacja były przeprowadzane przez p. Radcę Dworu Arnulfa Nawratila ogromnie szybko, co w naszej akcji ma pierwszorzędne znaczenie, tak, że korespondencya z Kierownictwem była wprost przyjemnością, gdyż słuszne postulaty były zawsze uwzględnione a koszta kursów były minimalne.

Rękodzielnicy powinni też i potrafią pracę c. k. Rady Dworu p. Arnulfa Nawratila należycie ocenić, potrafią ją uszanować i podnieść jej zasługę, tak, jak na to poświęcenie człowieka, który połowę życia formalnie oddawał dla sprawy publicznej, w zupełności zasługuje, zapisując sobie nazwisko dotychczasowego kierownika i organizatora krajowych kursów majsterskich dokładnie wewdzięcznej pamięci. Równocześnie, przelewając organizację kursów na

Patronat rękodzieł i drobnego przemysłu, Wydział krajowy oddał c. k. Radcy Dworu p. Arnulfowi Nawratilowi opiekę, fachowy nadzór nad poszczególnymi kursami fachowymi i ich lustrację.

Zasługi p. Rady Dworu Arnulfa Nawratila ocenił także odpowiednio Wydział krajowy, który w odpowiednim piśmie (którego odpis Redakcja otrzymała), zawiadamiając Go o tej zmianie, wyraził się w niektórych ustępach odnośnego reskryptu jak następuje:

„Mając zaszczyt zawiadomić o tem JW. Pana Radcę Dworu jako dotychczasowego organizatora krajowych majsterskich kursów zawodowych, Wydział krajowy poczuwa się do miłego obowiązku złożenia JW. Panu Radcy Dworu jak najgorętszego podziękowania za znakomitą Jego działalność na tem polu, prowadzoną przez długie lata nie tylko z gruntowną znajomością rzeczy, ludzi i stosunków ale także z prawdziwym poświęceniem się i chęcią jak najsilniejszego popierania Wydziału krajowego w jego akcji na tem polu. Jeśli wspomniane kursa zawodowe tak doskonałe wydały wyniki i wyrobiły sobie tak szerokie uznanie w kołach zawodowych i drobno przemysłowych w kraju, to w pierwszym rzędzie JW. Pana Radcy Dworu zasługą.

Pragnąc i nadal korzystać z wiedzy i doświadczenia JW. Pana Radcy Dworu, Wydział krajowy postanowił uprosić Go, by zechciał objąć opiekę i fachowy nadzór nad poszczególnymi kursami krajowymi i w tym celu przeprowadzać ich lustrację. O urzędzeniu każdego odnośnego kursu będzie Wydział krajowy zawiadamiać JW. Pana Radcę Dworu z prośbą o zawiadomienie (na ręce Biura Patronatu) o wyniku lustracji i poczynionych przy niej spostrzeżeniach.

W końcu uprasza Wydział krajowy JW. Pana Radcę Dworu o przedstawienie każdego czasu wniosków co do organizowania nowych i zmiany ustroju dotychczasowych

kursów krajowych, niemniej o branie na zaproszenie Wydziału krajowego względnie Patronatu, udziału w konferencyach i posiedzeniach, jakieby w sprawie organizacji i ustalenia programu poszczególnych kursów były urządzone.

Świadom niespożytych zasług, położonych przez JWPana Radcę Dworu około wprowadzenia w życie i przeprowadzenia krajowych kursów majsterskich, Wydział krajowy wyraża Mu jeszcze raz za to najgłębszą podziękę i uprasza Jaśnie Wielmożnego Pana Radcę Dworu, by akcyę tę i nadal w powyższym zakresie popierać raczył“.

Jest to uznanie nadzwyczajne. Daj Boże, by działalność Patronatu i Instytutów na tem polu, również takimi wynikami i takim uznaniem kiedyś poszczycić się mogła.

Dla informacyi w końcu dodajemy, że Wydział krajowy, względnie Patronat urządzić będzie nadal w pierwszym rzędzie kursa szewskie, kroju i szycia bielizny, wreszcie kursa wchodzące w zakres przemysłu domowego, dalej kursa buchalteryi i inne, z wyjątkiem kursów tych, które urządzają Instytuty, a więc kursów czysto rękodzielniczych z różnych działów przemysłu rękodzielniczego.

Redakcyja.

CO TRZEBA ROZWAŻYĆ, ZANIM ZDECYDUJEMY SIĘ ZAMIENIĆ PRACOWNIĘ RĘCZNĄ NA MOTOROWĄ.

Jakie są korzyści zamiany pracowni ręcznej na motorową, nie potrzebujemy tutaj chyba szeroko udowadniać. Dziś już z pewnością każdy rzemieślnik o tem dobrze wie, że praca ręczna jest znacznie droższą od maszynowej*) — a jeżeli mimo to nie wszystkie pracownie zaopatrzone są w mo-

*) Mowa tu o pracy przygotowawczej, mechanicznej, do której wykonania potrzeba tylko siły fizycznej, a nie pewnego zasobu twórczej inteligencji.

tory, powodem tego z pewnością jest nie zaślepienie i brak zrozumienia, lecz niemożność zakupna maszyn z powodu braku gotówki na ten cel, odpowiedniego lokalu i t. p., lub wreszcie ta okoliczność, że maszyny nie będą miały co robić, bo przecież wykonują one tę samą pracę znacznie szybciej. Trzeba więc z góry upewnić się, że maszyny będą dostatecznie wykorzystane, że nie będą stały próżno, bo wtedy będą one nie pomocą dla rzemieślnika, lecz ciężarem, trzeba bowiem płacić za nie raty i procenta a dochód wcale się nie zwiększy.

Jeżeli sprawa ta już jest przesądzona i spodziewamy się że maszyny rzeczywiście się opłacą, należy gruntownie rozważyć jaki motor kupić. Jest to sprawa na ogół bardzo trudna a bardzo ważna. Często zdarzało się, że nieodpowiednio dobrany motor przyprowadzał przedsiębiorstwo wprost do ruiny. Nie można tu tak na chybił trafił wybrać byle jaki motor z cennika, lub bez porady osób fachowych zaufać agentowi, któremu zależy tylko na tem, aby motor sprzedać, wszystko jedno, czy motor się nadaje do tego celu, czy nie. Istnieje dziś tyle typów motorów, tyle firm narzuca się i zachwala swoje fabrykaty, że zorientować się w tem człowiekowi niefachowemu jest bardzo trudno, należy więc tem większą ostrożność zachować i bez porady fachowych a życzliwych ludzi stanowczo na kupno się nie decydować.

Przejdziemy tutaj po kolei ważniejsze względy, które trzeba rozważyć, nim się zdecydujemy na zakupno motoru.

1. Jaki materiał spalinowy, względnie napędowy (prąd elektryczny, gaz świetlny, woda) jest w danem miejscu najodpowiedniejszy i na jak długo jest jego nabycie i cena zabezpieczona?

Jest to pytanie najważniejsze, bo od materiału spalinowego zależy przedewszystkiem koszt ruchu motoru. Jeżeli obierzemy nieodpowiedni materiał, koszt utrzymania

motoru wypadnie za drogo i może nam zjeść wszystkie zyski przedsiębiorstwa. Szczególnie dziś, przy tak znacznem podrożeniu wszelkich materiałów spalinowych i wahań cen, kwestya ta jest pierwszorzędnej wagi.

Z tych materiałów napędowych, o których mowa, wchodzi w rachubę: węgiel, drzewo, koks, ropa, benzyna, gaz świetlny, prąd elektryczny, wreszcie woda.

O warunkach użycia siły wodnej do celów przemysłowych i zastosowaniu różnych systemów motorów wodnych mówiliśmy w jednym z poprzednich artykułów. Podkreślamy tu tylko, że tam, gdzie te warunki są, gdzie i ilość wody i spadek pozwalają na eksploatacyę tej siły, a koszty zakładowe, względnie koszty ruchu nie są bardzo wysokie, będzie to zawsze najpewniejsza siła, najmniej kłopotliwa w obsłudze, niezależna od wahań cen materiału napędowego — i jedynie racjonalna*).

Tam, gdzie mamy odpadki drzewne lub inne, zresztą nieużyteczne a dające się spalić pod kotłem, korzystnie się przedstawia zastosowanie motoru parowego (maszyna parowa lub lokomobila). Kocioł parowy może być opalany dowolnym materiałem, jak węgiel, torf, trociny, odpadki drzewne, ropa etc. Dla motoru ssąco-gazowego najodpowiedniejszy jest antracyt, dalej koks z węgla brunatnego, koks z kopalni Zabrze, wreszcie w braku innego koks z gazowni. Z powodu różnej wartości opałowej węgla odgrywa rolę przy węglu cena nie za jednostkę ciężaru, lecz za jednostkę zużytkowalnego ciepła (kaloryę) — i przy ocenie

wartości węgla jedynie ta cena jest miarodajną.

Płynne materiały napędowe (szczególnie benzyna) poszły dziś w cenie tak znacznie w górę, że użycie ich w wielu wypadkach staje się wprost wykluczone, a w przedsiębiorstwach, które mają już motory benzynowe, należy je zastąpić innemi, względnie spróbować innego materiału, np. benzolu, który jest znacznie tańszy.

Z tego też powodu należy i ten wzgląd brać pod uwagę, czy i na jak długo będziemy mieli zagwarantowane nabywanie paliwa po danej cenie.

2. Czy ze względów koncesyjnych i przepisów przemysłowych nie jest wykluczone zainstalowanie pewnych typów motorów?

Odnosi się to szczególnie do motorów parowych, względnie kotłów parowych, których ustawienie po miastach, wśród budynków zamieszkałych, podlega ustawowym ograniczeniom ze względu na bezpieczeństwo i interes publiczny. Najlepiej jest przed zamówieniem motoru zasięgnąć w tym kierunku rady w Inspektoracie przemysłowym, a w każdym razie nie zamawiać motoru tak długo, dopóki komisya wyznaczona na zbadań tej sprawy, nie zatwierdzi projektu. Zdarzało się czasem, że nieopatrznie przed takim zatwierdzeniem zamawiano motor, komisya zaś nie zgodziła się później na ustawienie motoru np. z tego powodu, że ruch jego sprawiałby za duży hałas, a obok była szkoła. Wynikały stąd kłopoty, bo firma nie godziła się na cofnięcie zamówienia i t. d.

Aby więc tego wszystkiego uniknąć, należy wprzód upewnić się, że ustawienie danego motoru nie napotka na przeszkodę ze strony władz przemysłowych.

3. Czy jest na miejscu woda w dostatecznej ilości i czy się ona nadaje do zasilania kotła.

Jeżeli wiele względów przemawia za motorem parowym i decydujemy się na jego

*) Co do napędu elektrycznego, to jest to już powszechnie znaną rzeczą, że jest to siła wprost jakby stworzona dla drobnego przemysłu — dla tego też wszędzie po miastach, gdzie jest siła elektryczna, używa się w przemyśle drobnym prawie jedynie motorów elektrycznych — o ile tylko taryfa za prąd nie jest wygórowaną. Niestety, nasze zarządy elektrowni niektórych miast sprawy tej jeszcze zdają się nie rozumieć i pobierają za prąd wprost niemożliwie wysokie ceny.

zakupno, należy przedtem przekonać się, czy woda, jaką mamy do dyspozycji, nadaje się do tego celu. W tym celu trzeba dać próbę wody do zbadania i zasięgnąć rady, jakim sposobem należy ją oczyszczać (zmiękczać). Tam, gdzie trudno o wodę, nie będziemy brali maszyny z kondenzacją, która potrzebuje dużo wody, lecz weźmiemy maszynę bez kondenzacji — względnie motor Diesla, który potrzebuje stosunkowo najmniej wody.

4. Czy oprócz siły motorycznej potrzebujemy jeszcze pary, ciepła lub światła?

Przypadek ten zachodzi w pracowniach chemicznych (browarach), w pracowniach obróbki drzewa, gdzie pary potrzebujemy do parzenia i suszenia drzewa, w pracowniach tekstylnych — wreszcie wszędzie, gdzie chcemy urządzić parowe ogrzewanie.

W tych warunkach najkorzystniej przedstawia się motor parowy. Wprawdzie moglibyśmy w tym celu zużytkować też ciepło wody chłodzącej motorów gazowych i ciepło gazów wylotowych, urządzenie takie jest jednak kłopotliwe i zwykle się nie opłaca.

5. Wielkość zapotrzebowanej siły (siła motoru) i ewentualny rozwój pracowni, oraz zwiększenie zapotrzebowanej siły. Czy zapotrzebowanie siły jest stałe, niezmiennie, czy też się waha i o ile (obciążenie motoru)?

Co do wielkości siły potrzebnej do napędu maszyn musimy polegać oczywiście na danych, dostarczonych przez firmę, u której zamówiliśmy maszyny obróbcze i na doświadczeniu podobnych pracowni.

Przytem trzeba też się liczyć z ewentualnym rozwojem przedsiębiorstwa. Dobrze jest w tym wypadku wziąć motor nieco silniejszy od chwilowego zapotrzebowania siły, a wtedy nie będzie on na razie całkowicie obciążony. Nie wszystkie systemy motorów jednak na to pozwalają; niektóre

motory pracują wtedy bardzo nieoszczędnie, zużywają bowiem o wiele więcej materiału, aniżeli przy obciążeniu normalnem. Najmniej to wpływa na motory elektryczne, najwięcej na motory ssąco-gazowe, z pośród zaś motorów spalinowych motor Diesla przedstawia się tu najkorzystniej. Motor elektryczny możemy wziąć śmiało zawsze większy od chwilowego zapotrzebowania siły bez obawy marnotrawienia prądu, ponieważ zużywa on go tylko tyle, ile jest obciążony.

Motory benzynowe pracują przy małym obciążeniu bardzo nieoszczędnie, motory ssąco-gazowe jeszcze gorzej, a ponieważ nie dają się wcale przeciążać, bo wtedy stają, jasnem jest, że nadają się tylko tam, gdzie ruch jest stały i niezmienny, natomiast nie nadają się tam, gdzie są nagłe i silne wahania w obciążeniu.

Maszyna parowa ma największą zdolność przeciążania, bo np. maszyna lub lokomobila 20-konna może pokonać chwilowo opór nawet 30 koni.

6. Zużytkowanie motoru to znaczy ilość godzin ruchu motoru w ciągu dnia względnie roku i częstota włączania i wyłączania.

O kosztach ruchu motorów decyduje przedewszystkiem ilość godzin ruchu motoru. Im motor krócej, rzadziej jest używany, tem praca jaką on wykonuje jest stosunkowo droższą, bo niezależnie od tego trzeba płacić za motor procenta i odpisywać amortyzację.

Należy więc przedewszystkiem w każdym poszczególnym przypadku określić z góry w przybliżeniu jak długo będzie motor w ciągu roku używany, uwzględniając przytem ewentualny rozwój pracowni.

Im motor krócej i rzadziej jest używany, tem korzyść napędu elektrycznego więcej się uwydatnia, bo motory elektryczne są stosunkowo tanie, więc ich oprocentowanie i amortyzacja jest mała. A ponieważ w przemyśle drobnym zwykle motor jest w ruchu

tylko kilka godzin dziennie, widzimy stąd jak racjonalne są tu motory elektryczne. Zaleta ich leży jeszcze w tem, że łatwo je każdej chwili zatrzymać lub puścić w ruch, co przy innych motorach powoduje duże straty.

7. Czy urządzenie pracowni jest stałe czy prowizoryczne?

Przy urządzeniu prowizorycznem, które później zamierzamy zwinąć albo znacznie rozszerzyć, nie będziemy instalowali maszyny parowej wraz z kosztownym kominem, fundamentami i obmurowaniem kotła. Trzeba się wtedy oglądać za motorem, który łatwo można zmontować, rozmontować, łatwo odstąpić, sprzedać, wymienić i t. p. Takim motorem jest przedewszystkiem, tam gdzie niema prądu elektrycznego, lokomobila parowa.

8. Czy łatwo o dobrą obsługę?

Sprawa ta jest o tyle bardzo ważna, że wprawdzie mamy motory, których koszt ruchu jest bardzo tani (np. motor Diesla), ale które wymagają bardzo umiejętnej obsługi, gdyż źle obsługiwane psują się prędko, zużywają wiele materiału i odmawiają posłuszeństwa. Musimy więc wybierać motor nie najtaniej nas kosztujący, ale najłatwiej dający się obsłużyć, którego dobre funkcjonowanie jest do pewnego stopnia niezależne od obsługi. Zauważyć tu należy, że najłatwiejszą jest obsługa motoru elektrycznego, najtrudniejszą motoru Diesla i motoru ssąco-gazowego.

9. Koszt motoru.

Chociaż motory droższe są lepsze, wytrwają dłużej, zużywają mniej materiału, na dłuższy termin wypada więc ich ruch znacznie taniej, bardzo często jednak, gdzie brak kapitału na zakupno droższego motoru, nawet rozmyślnie kupuje się motor gorszy a tańszy. Jest to oczywiście gospodarka krótkowzroczna, bo w rzeczywistości koszt ruchu takiego motoru wypada po kilku latach znacznie drożej, jeżeli jednak założenie przedsiębiorstwa lub zamiana pra-

cowni ręcznej na motorową, jedynie od tego by zależała, często na ten kompromis niestety trzeba się zgodzić.

10. Koszt ruchu.

W wyborze motoru, prócz innych względów najważniejszym jednak jest koszt jego ruchu. Jak się taki koszt ruchu oblicza, mówiliśmy w jednym z poprzednich artykułów. Zaznaczymy tu tylko, że z powodu olbrzymich wahań materiałów spalinowych, koszt ten zmienia się bardzo i trzeba go dla każdego motoru w każdym wypadku osobno przeliczyć.

Jeszcześmy tu nie wyczerpali wszystkich warunków, jakie trzeba rozważyć przy wyborze motoru, ale wszystkich wprost niepodobna wyliczyć. Nasuwają się jeszcze względy takie jak czystość, higiena, stopień jednostajności ruchu, spokojny nie hałaśliwy bieg i wiele innych.

Niemniej ważną jest przy urządzeniu pracowni mechanicznej sprawa wyboru dobrych maszyn obróbczych.

I tutaj stosuje się zasada, że lepiej jest kupić maszyny droższe, u firmy pewnej, aniżeli tańsze. Maszyna droższa, dobra, stokrotnie nam wynagrodzi w ciągu swojej pracy grosz na nią wyłożony. Ostrożność i tu trzeba zachować w wyborze i to bardzo wielką. Istnieje dziś bowiem tyle firm maszyn obróbczych, zasypujących nas lichymi fabrykatami, że bardzo łatwo jest uleść czy to namowom agenta firmy, czy też rzekomym zaletom maszyny, reklamowanym po wspaniałych cennikach. Najlepiej wogóle nie kupować maszyny nowego, niewypróbowanego typu, lecz tylko taką, którą się gdzieś widziało czy to w warstacie, czy na wystawie, jako dobrze pracującą. Z najlepszego nawet rysunku nie można być pewnym, czy maszyna wistocie będzie dobrą i wygodną. Jeżeli chodzi o kupno nowego typu maszyny, należy warunkowo zasięgnąć rady osób fachowych.

Inż. J. Weber.

DYSPENZY OD DOWODU UZDOLNIENIA W PRZEMYSŁE.

Sprawę dyspenz od obowiązku przedłożenia dowodów uzdolnienia w przemysłach rękodzielniczych oraz w tych przemysłach koncesyjonowanych, które wymagają złożenia dowodu uzdolnienia, normuje § 14 c. ustawy przemysłowej.

Wedle brzmienia tego paragrafu możliwą jest dyspenza, której udziela krajowa władza polityczna wedle swobodnego uznania, w następujących trzech wypadkach:

1) w razie przejścia z jednego przemysłu do innego przemysłu p o k r e w n e g o, względnie w razie równoczesnego wykonywania pokrewnych przemysłów;

2) w wypadku, w którym zachodzi brak świadectwa wyzwolin względnie świadectwa nauki lub świadectwa z egzaminu czeladniczego;

3) w razie braku formalnego świadectwa pracy.

Odnosnie do pierwszego wypadku należy zauważyć, iż o dyspensę taką ubiegać się mogą jedynie kandydaci, którzy już wykonują jakiś przemysł, nie zaś kandydaci, którzy przemysł dopiero zgłaszają.

Ponieważ dalej możliwą jest dyspenza tylko przy przejściu z jednego przemysłu rękodzielniczego do innego pokrewnego przemysłu rękodzielniczego lub koncesyjonowanego i naodwrot, niema mowy o dyspensie w tych wypadkach, w których chodzi o przejście z przemysłu handlowego do rękodzielniczego lub koncesyjonowanego, wymagającego dowodu uzdolnienia.

Ustawa zezwala na udzielenie dyspenzy tylko w wypadkach, gdzie chodzi o pokrewne przemysły. Równocześnie atoli nie podaje ustawa żadnych wskazówek w tym kierunku, co należy rozumieć pod pokrewnym przemysłem.

Z natury rzeczy wynikałoby, iż jako pokrewne przemysły należy uważać takie, które skupiają w sobie podobne zajęcia,

lub które zmierzają do jednego celu, albo wreszcie takie, których zakres uprawnień mieści w sobie rękoczynny, przysługujące jednemu i drugiemu przemysłowi. Dlatego też okoliczność, iż pewne różnorodnej zawody należą do jednego i tego samego stowarzyszenia przemysłowego, nie stanowi jeszcze kryterium dla pokrewieństwa danych przemysłów.

W praktyce uchodzą za pokrewne następujące przemysły, które wyliczamy przykładowo: ślusarstwo i rusznikarstwo, piekarstwo i piernikarstwo, blacharstwo i przemysł instalacji gazo- i wodociągów, ślusarstwo i przemysł instalacji gazociągów itp. Natomiast nie uznaje praktyka za przemysły pokrewne: n. p. przemysł mechanika i nożownictwo, stolarstwo i tokarstwo, stolarstwo i tapicerstwo, przemysł wyrobu rękawiczek i białoskórnictwo.

Przechodząc do drugiego rodzaju dyspenz, powołujemy się na reskrypt Ministerstwa handlu z dnia 16 września 1883 L. 26701. Wedle treści tegoż reskryptu, możliwą jest dyspenza od świadectwa nauki względnie świadectwa wyzwolin tylko wtedy, jeżeli kandydat udowodni, że w charakterze czeladnika spędził taką ilość lat, która, razem wzięta, równa się przepisanej ustawą przemysłową czasowi nauki i pracy w przemysłach rękodzielniczych.

Dyspenza taka może po myśli ustawy być udzieloną tylko wyjątkowo w wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie.

Takie wypadki, na szczególne uwzględnienie zasługujące, mogą zachodzić wtenczas, jeżeli n. p. chodzi o przemysł, który dawniej był wolny, a później uznanym został za rękodzielniczy, albo też jeżeli kandydat odbył naukę u nieuprawnionego przemysłowca.

Co się wreszcie tyczy dyspenz od przedłożenia świadectwa pracy, to o takiej dyspensie nie ma mowy w tych wypadkach,

gdzie zachodzi wogóle brak pracy w charakterze czeladnika przez czas ustawą przepisany. Paragraf 14 c. stanowi bowiem w ustępie 3, iż dyspenza od przedłożenia świadectwa pracy może nastąpić tylko wtenczas, jeżeli pełne zajęcie kandydata w charakterze czeladnika w danym zawodzie zostało w inny sposób udowodnione. Z brzmienia tego paragrafu wynikałoby, iż w zasadzie wykazać można czas pracy spędzonej w przemyśle jedynie za pomocą pisemnego świadectwa, wystawionego przez pracodawcę. O ile zaś kandydat takiego pisemnego poświadczenia nie posiada, może uzyskać dyspensę tylko w wypadku, jeśli winny sposób, wykluczający wszelką wątpliwość wykaże, że w danym zawodzie odbył rzeczywiście przepisany czas pracy. Innemi słowy dopuszczalną jest dyspenza od przedłożenia świadectwa pracy tylko w braku formalnego, a nie materalnego uzdolnienia.

Podczas gdy w pierwszych dwóch wypadkach, udzielenie dyspenzy pozostawionem jest w zupełności swobodnemu uznaniu władzy, to natomiast w trzecim wypadku winna władza udzielić dyspenzy, jeśli petent, aczkolwiek nie zapomocą formalnego pisemnego świadectwa, wykaże, iż w danym zawodzie odbył przepisany czas pracy.

Analogicznie do tego należy zauważyć, iż podczas gdy w pierwszych dwóch wypadkach przysługuje stowarzyszeniu przemysłowemu rekurs przeciw orzeczeniu władzy, niema stowarzyszenie tego prawa w odniesieniu do wypadku trzeciego.

Przed uzyskaniem dyspenzy nie wolno rozpoczynać przemysłu.

Wreszcie wypada zaznaczyć, iż przepisy o dyspensach mogą mieć zastosowanie tylko w odniesieniu do osób fizycznych. Tem samem nie jest ustawowo dopuszczalnem udzielenie dyspenzy n. p. jawnej spółce handlowej.

WPISOWE CZYLI TAKSA INKORPORACYJNA W STOWARZYSZENIACH PRZEMYSŁOWYCH.

Każdy przemysłowiec, zamierzając prowadzić samoistnie przemysł, obowiązany jest w myśl ustawy uiścić, z chwilą wniesienia do władzy przemysłowej podania o udzielenie odnośnej karty przemysłowej lub koncesyi, w istniejącem dla tego przemysłu w danej miejscowości stowarzyszeniu przemysłowem wpisowe czyli taksę inkorporacyjną. Wysokość wpisowego uchwała walne zgromadzenie stowarzyszenia, odnośna uchwała jednak musi być, przed wprowadzeniem jej do statutu stowarzyszenia, zatwierdzona przez c. k. Namiestnictwo, które może wpisowe obniżyć, w razie, gdyby wydawało się mu za wysokie ze względu na stosunki majątkowe członków. Jak już wyżej nadmieniliśmy, wpisowe należy uiścić przed uzyskaniem karty przemysłowej lub koncesyi, a na dowód tego dołączyć do podania, wniesionego do władzy przemysłowej, odnośny kwit. W razie, gdyby stowarzyszenie wzbraniało się przyjąć wpisowe od starającego się o uprawnienie przemysłowe, wówczas może je tenże złożyć na ręce władzy przemysłowej równocześnie z wniesieniem podania.

Gdyby przemysłowiec, starający się o uprawnienie przemysłowe nie dołączył do podania, w chwili jego wniesienia, kwitu na zapłaconą taksę, to władza nie może z tego powodu odrzucić jego podania, lecz musi wydanie karty przemysłowej lub koncesyi tak długo wstrzymać, aż petent wpisowe zapłaci z wyjątkiem, gdyby petent taksy zapłacić nie chciał. Z drugiej strony jednak, gdyby władza, wydając kartę przemysłową lub koncesyę, przeoczyła tę okoliczność, iż wnoszący podanie wpisowego nie zapłacił, to nie może już potem z tego tylko powodu odebrać mu uprawnienia przemysłowego, jedynie tylko jest w prawie ściągnąć wpisowe w drodze egzekucyi. Zapłaconego wpisowego nie zwraca się nigdy, z wyjąt-

kiem tylko tego wypadku, gdy starający się nie otrzyma karty przemysłowej lub koncesyi; wtedy obowiązane jest stowarzyszenie przemysłowe bez względu na upływ czasu wpisowe w całości zwrócić i do tego zmusić je może władza przemysłowa. Gdyby c. k. Namiestnictwo obniżyło po pewnym czasie wysokość wpisowego, nie mogą członkowie stowarzyszenia, którzy wpisowe już dawniej zapłacili, domagać się zwrotu różnicy pomiędzy obniżeniem a dawniejszym wpisowem. Natomiast, jeżeli przemysłowiec zostanie z urzędu przydzielony z jednego stowarzyszenia przemysłowego do innego, to jest uwolniony od zapłacenia w nowym stowarzyszeniu wpisowego, ale tylko do wysokości już zapłaconego poprzednio, np. majster kowalski należy do stowarzyszenia przemysłowego zbiorowego w miejscowości X. i uiścił tam wpisowe w kwocie 40 K. Po pewnym czasie zostaje wskutek zarządzenia władzy przeniesiony do nowo założonego w tej miejscowości stowarzyszenia przemysłowego kowali, w którym wpisowe wynosi 60 K. Ponieważ zapłacił już poprzednio wpisowe w kwocie 40 K, przeto obecnie będzie musiał dopłacić w stowarzyszeniu, do którego go przydzielono, jeszcze 20 K. Również nie opłaca ponownie wpisowego przemysłowiec, który na jakiś czas zastanowił wykonywanie swego przemysłu, jeżeli jednak przemysł zwinął i kartę przemysłową lub koncesyę złożył, a po pewnym czasie o tę kartę przemysłową lub koncesyę na nowo się stara, to musi znowu wpisowe zapłacić.

Przemysłowiec, który przesiedla się do innej miejscowości, musi oczywiście postarać się o nowe uprawnienie przemysłowe i wpisowe w nowym stowarzyszeniu uiścić. Jeżeli przemysłowiec, np. majster malarski należący do stowarzyszenia przemysłowego, które obejmuje kilka przemysłów np. malarzy i pokostników, uzyska po jakimś czasie kartę przemysłową jeszcze na inny przemysł np. w naszym przykładzie na pokost-

nictwo, to nie będzie obowiązany opłacać w tem stowarzyszeniu, obejmującym także i ten przemysł, ponownie wpisowego; natomiast będzie musiał wpisać dwa razy zapłacić, gdy, mając karty przemysłowe na malarstwo i pokostnictwo, będzie musiał należeć do dwóch oddzielnie istniejących stowarzyszeń przemysłowych tj. do stowarzyszenia przemysłowego malarzy i stowarzyszenia przemysłowego pokostników.

St. Batko.

KURS ARTYSTYCZNYCH ROBÓT METALOWYCH (KLEPANIE I EMALIOWANIE).

Dnia 14. kwietnia b. r. rozpoczyna się **kurs całodzienny artystycznych robót metalowych** w miejskim muzeum techniczno-przemysłowym, krajowym Instytucie popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie; kurs ten trwał będzie trzy miesiące i obejmie rysunki odręczne, rysunki techniczne i ćwiczenia praktyczne w warsztacie w klepaniu i emaliowaniu. Roboty praktyczne będą polegały na tem, że każdy z uczestników kursu wykona na podstawie projektu, sporządzonego w czasie godzin rysunkowych, projekt ten w dowolnym metalu, np. srebrze, miedzi, tombaku itd. za pomocą metody klepania t. j. kucia na zimno; przytem zastosowane też będzie emaliowanie, srebrzenie galwaniczne, jak również srebrzenie i złocenie w ogniu. Nauka będzie całodzienna od 8—12 i od 2—6 popoł.

O przyjęcie na kurs ubiegać się mogą majstrowie i czeladnicy z zawodów blacharstwa, bronzownictwa, srebrnictwa, cyzylerstwa i pokrewnych; w tym celu należy wnieść podanie do Dyrekcyi miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie (Franciszkańska 4) najpóźniej do dnia 7 kwietnia, dołączając świadectwo szkolne, świadectwo wyzwolin ewentualnie kartę przemysłową; kandydaci niezamożni, chcący uzyskać zasiłek w kwocie 2 koron dziennie, muszą przedłożyć świadectwo ubóstwa.

Wobec tego, że kurs ten będzie obejmował rysunki odręczne w szerszym zakresie, każdy z kandydatów, zamierzający odbyć ten kurs, musi posiadać już pewną znajomość i wprawę w rysunkach odręcznych; kandydaci, którzy nie posiadają tych warunków, nie mogą być na kurs przyjęci. Na kurs przyjmie się 12 kandydatów.

WYKŁADY.

W dniu 26 lutego b. r. odbył się w miejskim Muzeum techniczno-przemysłowym w Krakowie odczyt p. inż.-architekty S. G. Żeleńskiego na temat: Witraż i oszklenie artystyczne. Odczyt ten zgromadził duży zastęp słuchaczy, których większość rekrutowała się ze sfer robotniczych. Prelegent przedstawił historyczny rozwój malarstwa na szkłe od wieku XI. po Chrystusie począwszy, wymieniając ważniejsze zabytki z tej dziedziny i ilustrując typowe przykłady rozmaitych stylów na licznych kolorowanych wzorach. Następnie szczegółowo opisał sposób wykonywania oszkleń artystycznych i witraży, różniących się zasadniczo tem, że witraż jest obrazem z malowanych, a osobno łączonych metalem szkiele kolorowanych, których tylko odpowiedni kolor i gatunek dobrał artysta; opis ten uplastycznił prelegent zapomocą licznych przyrządów i wszelkiego rodzaju szkiele kolorowych. Zajmujący wykład, poparty przykładami w postaci projektów Wyspiańskiego, Mehoffera, Jastrzębowskiego, Matejki, Uziębły, Bukowskiego, Maszkowskiego, Frycza i t. d., zakończony został demonstrowaniem wszelkich rodzajów witraży i oszklenia artystycznego „in natura“ w świetle lampy projekcyjnej. Szczególne zainteresowanie widzów wywołały przedstawione po raz pierwszy w Krakowie okazy malowania na szklach z połyskiem metalicznym, umożliwiające witrażowi działanie i bez oświetlenia z efektem, jakoby mozaiki. Nowość ta znajdzie z pewnością szerokie zastosowanie w dziedzinie szyldów i reklam świetlnych oraz wogóle

w architekturze świeckiej, gdyż witraż przestanie być wieczorem ciemną plamą. Wykład, trwający przeszło półtorej godziny, zainteresował słuchaczy niezwykle, czego dowodem były długo niemilkące oklaski.

We środę dnia 5 b. m. odbył się wykład inż. p. Jana Webera o motorach w drobnym przemyśle. Prelegent wskazał sposób obliczenia kosztów ruchu motorów, podając przytem wytyczne, któremi kierować się należy szczególnie w przemyśle drobnym przy wyborze najodpowiedniejszego typu motorów. Z dat podanych przez prelegenta wynikało, iż najekonomiczniejszym motorem dla mniejszych i średnich pracowni rękoździelniczych, gdzie zapotrzebowanie siły wynosi nawet do 30 koni parowych, okazuje się motor elektryczny. Wykład odbył się przy licznej wypełnieniu sali.

W kwietniu odbędą się następujące wykłady: 2 kwietnia wykład Dra Sikorskiego, lekarza miejskiego „O gruźlicy u rękodzielników“ z demonstracjami; 9 kwietnia wykład p. Stanisława Tora, ref. Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych „O kooperatywie rękodzielniczej“; 16 i 23 kwietnia wykład Dra Berezowskiego, lekarza miejskiego, na temat „Choroby i ochrona ócz u rękodzielników“ z demonstracjami; 30 kwietnia wykład p. Niemczynowskiego, dyrektora szkoły stolarskiej w Kalwarii, na temat: „Przemysł stolarski u nas a za granicą“. Początek każdego wykładu o godz. 7 wieczorem.

PRAKTYCZNE RADY I WSKAZÓWKI.

Środki do mycia dla osób mających do czynienia z metalami. Ponieważ wszelkie związki ołowiu w połączeniu z mydłem tworzą mydło ołowiowe, przylegając mocno do skóry, więc dla ludzi, mających do czynienia z takimi metalami, mydło nie nadaje się zupełnie jako środek do mycia.

Inżynier-chemik dr. Sack poleca w czasopiśmie „Społeczna medycyna i higiena“ na zasadzie 8-letniego doświadczenia chło-

rek wapna jako doskonały środek do mycia w tym wypadku. Posiada on bowiem wspólną z mydłem właściwość tworzenia piany, działa oczyszczająco zarówno chemicznie jak i mechanicznie i uwalnia ręce w bardzo krótkim czasie od wszelkich metalowych związków i zanieczyszczeń. Chlorek wapna jest przeto pod tym względem rzeczywiście pierwszorzędny środkiem do mycia. Dlatego powinno go się używać we wszystkich zakładach, które służą do przetwarzania metali, a szczególnie w takich, w których ma się do czynienia z ołowiem, rtęcią, miedzią, antymonem, arsenem, bizmitem, cynkiem, chromem, a także manganem bądź w formie metalicznej, bądź w postaci związków. Chlorek wapna jest nadto bardzo tani. Do umycia rąk wystarczają 2 gramy, więc mycie się tym środkiem nie jest wcale kosztowne. Mocno dezynfekujące działanie chlorku wapna stanowi również poważną jego zaletę pod względem higienicznym. Należy jeszcze dodać, że ciało to nie wywiera żadnych ujemnych wpływów na skórę lub krew; nawet popękane ręce można nim myć bez obawy.

Dla rąk z pękającą skórą i bardzo szorstkich można polecić jeszcze smarowanie (po myciu chlorkiem wapna) mieszaniną z równych części gliceryny i wody. Działa to doskonale.

Dobywanie śrub z drzewa napęczniałego jest rzeczą trudną i o tyle ryzykowną, że, jeżeli przemocą usiłuje się wykręcić śrubę z drzewa, łatwo ukręcić można główkę tak, iż wtenczas śruba nie da się wogóle wykręcić. Postępuje się więc następująco: przykładą się do główki do białości rozgrzany kawał żelaza i trzyma tak długo, aż śruba możliwie jak najwięcej się rozgrzeje. Po pewnym czasie, kiedy śruba już się ostudziła, wykręca się ją za pomocą śrubociągu, co obecnie jest już rzeczą bardzo łatwą. Wyjaśnienia tej procedury należy szukać w tem, że przez rozgrzanie śruba się rozszerza i rozpiera także otwór

drzewny, w którym się znajduje. Skoro się oziębi, kurczy się znowu i dlatego o wiele luźniej tkwi w otworze.

Do wzniesienia ognia poleca się następującą masę: 50 części kolofonium, 4 części smoły, 2 części taniego tłuszczu zmieszane razem z 40 częściami wiorów drewnianych. Oziębionej, lecz jeszcze miękkiej masie nadaje się dowolne kształty np. cegiełek brykietowych. „Przemysłowiec“.

OKRĘGOWY ZJAZD Towarzystw i Komitetów Ligi pomocy przemysłowej. W niedzielę dnia 2. marca obradował w Rzeszowie Okręgowy Zjazd Ogniw Ligi pomocy przemysłowej ze środkowej części kraju. W Zjeździe wzięło udział pięćdziesięciukilku delegatów organizacyi Ligi pomocy przemysłowej oraz jako delegat Namiestnictwa starosta Żurowski, imieniem gminy m. Rzeszowa poseł Dr. Krogulski, imieniem Wydziału powiatowego inż. Sumper, dyrektor Filii Banku Austro-Węgierskiego Szczurowski i reprezentanci miejscowych społecznych i narodowych organizacyi. — Po przedstawieniu referatów Dr. Witolda Lewickiego ze Lwowa na temat finansowych podstaw działalności Ligi pomocy przemysłowej, radcy Orskiego i Hankiewicza, tudzież dyrektora Olszewskiego w sprawie zmian wzorowych statutów Towarzystw związkowych i statutu Ligi pomocy przemysłowej, tudzież w sprawie kierunku działalności Związku pomocy przemysłowej — Zjazd podzielił się na sekcye organizacyjno-finansową, tudzież handlowo-przemysłową, a obrady w sekcjach i pełnego Zjazdu trwały do późnego wieczora. Między innemi zapadły następujące ważniejsze uchwały, wzywające Wydział Ligi Pomocy przemysłowej do następujących akcji:

a) do wydawania własnego organu Ligi pomocy przemysłowej, któryby informował szybko i wyczerpująco o działalności organizacyi Ligi pomocy przemysłowej;

b) do urządzenia w najbliższym czasie we Lwowie, w siedzibie Ligi, kursu instrukcyjnego dla działaczy i działaczek w organizacji Pomocy przemysłowej;

c) wyjednanie u odpowiednich czynników szkolnych, ażeby w czytankach i podręcznikach szkolnych w ogólności wprowadzono w szerszej mierze tematy dotyczące rodzimej pracy, twórczości i rodzimego handlu;

d) do wydania w najbliższym czasie staraniem Ligi pomocy przemysłowej, barwnych poglądowych obrazów, uzmysławiających w sposób obrazowy wartość i znaczenie pracy nad uprzemysłowieniem kraju;

e) podkreślono z naciskiem potrzebę ściślejszego kontaktu Ligi pomocy przemysłowej z Towarzystwami Kółek rolniczych;

f) wezwano Ligę pomocy przemysłowej do szerszego propagowania poglądowych wystawek szkolnych przemysłu krajowego;

g) uchwalono cały szereg zmian statutu odpowiednio do rozwoju akcji organizacyjnej Ligi pomocy przemysłowej.

Bardzo gorącą dyskusję, w której zabierali głos szczególnie reprezentanci wiejskich Komitetów pomocy przemysłowej, wywołała sprawa uszczuplenia tegorocznego budżetu Ligi pomocy przemysłowej — a w konsekwencji ograniczenie poszczególnych akcji Ligi pomocy przemysłowej z powodu obcięcia przez Wydział krajowy między innymi także i Lidze pomocy przemysłowej znacznej części dotychczasowej rocznej dotacji. — Zjazd Okręgowy uchwalił jednomyślnie wnieść do Wydziału krajowego protest przeciw skreśleniu dotacji krajowej, zwłaszcza wobec faktu, iż niektórym pokrewnym instytucjom przyznano pomimo uchwalonych przez Wydział krajowy skreśleń budżetowych pełną dotację krajową w dotychczasowej wysokości.

Zjazd Okręgowy uchwalił wezwać wszystkie Komitety i Towarzystwa całego kraju, ażeby wysłały do Wydziału krajowego gremialny protest przeciw ukróceniu dotacji Ligi pomocy przemysłowej.

Zjazd zakończył się wspólną wieczornicą, w której wzięli udział przedstawiciele Władz i miejscowych Instytucyj.

BIBLIOTEKA ZAWODOWA.

Nakładem miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie wyszło tłumaczenie broszury Dr. Adolfa Vettera, dyrektora c. k. Urzędu popierania przemysłu w Wiedniu: „**O znaczeniu idei związku uszlachetniania pracy dla monarchii austriackiej**“. Broszurę tę otrzymać można w Dyrekcyi Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie. Jest ona zaopatrzoną w bardzo obszerną przedmowę, w której wskazane jest specjalnie znaczenie założenia podobnego związku na ziemiach polskich, zwłaszcza zaś pod zaborem austriackim. Sprawę tę uważać trzeba jako pierwszy krok do założenia takiego związku w kraju. Celem broszury jest wskazanie przedewszystkiem środków, używanych przez Werkbund niemiecki i celów, do których on dąży, tudzież oddziaływanie tego ruchu na nasz kraj.

Broszura ta powinna wywołać obszerną dyskusję w prasie, po ukończeniu której Dyrekcyja miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie zwoła zgromadzenie miarodajnych czynników dla szczegółowego omówienia tej kwestyi, posiadającej pierwszorzędne znaczenie dla uszlachetniania przedewszystkiem pracy przemysłowej i rękodzielniczej na ziemiach polskich. Broszura ta nie jest broszurą agitacyjną za związkiem panaustriackim, ma ona i owszem służyć do wywołania dyskusyi na temat, w jaki sposób związek taki u nas należałoby założyć i w jaki sposób go prowadzić.

Przemysł żywiczny we Francyi. Jan Fi-jałkowski, Lwów, drukarnia Jakubowskiego i Spółki. 1912, str. 80. Cena 3 K.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Batko.